

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cielamowego wiersza petytywego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Jakuba ap., Krzysztofora.
Jutro Anny, matki NMP.

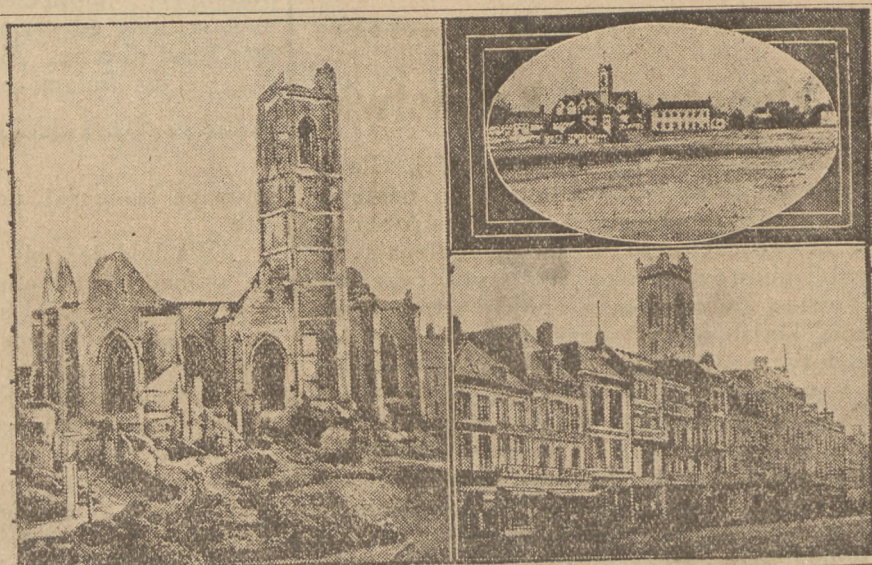
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 10 zachód 8 1
Dziś wschód księżyca rano zachód 5 14

Zacięte walki na zachodnim froncie.



Obrazek nasz przedstawia ciężkie działa angielskie, w użyciu podczas ostatniej ofensywy.



U góry na lewo miasteczko Peronne, a dołu na prawo główna ulica miasteczka, na lewo kościół po ostrzeliwaniu w roku 1870, 1871.

Pulkownik Repington o ostatnich atakach angielskich.

(Wat.) Pulkownik Repington zamieszcza na łamach „Timesa” następujące uwagi, odnoszące się do ostatnich walk angielskich w kierunku Bapaume:

Nasze postępy, odniesione w dniu 14-go lipca podczas naszej wielkiej ofensywy, są naszym darem, złożonym nieśmiertelnym obrońcom Verdenu w dniu ich narodowego święta. Drogo powodzenia te nas kosztowały.

Powodzenia nasze nie oznaczają bynajmniej, że druga linia niemiecka została kompletnie zajęta na oznaczonych punktach, ale świadczą raczej, że rozpoczęliśmy czynić dobre postępy. Po lewej stronie naszego obecnego wysunięcia się, nie zajęliśmy dotąd nadzwyczaj ważnej niziny pod Thiepval, tworzącej jeszcze część pierwszej linii niemieckiej, broniącej bardzo zawzięcie. Posieres, pierwsza wioska, w kierunku wschodnim, gdzie Niemcy skierowali ciężką artylerię, uważać należy za część systemu pierwszej linii niemieckiej. Jesteśmy w styczności z nią, ale znieść jej nie zdołaliśmy jeszcze. Na wschód od Trones znajduje się wieś Guillemont, uznawana powszechnie za najważniejszy punkt drugiej linii niemieckiej. Wsi tej nie zaatakowaliśmy nawet jeszcze. Powód, dla którego Niemcy tak zaciekle bronili lasu pod Trones, był ten, że las osłaniał wioskę Guillemont. Pomimo wszystko przyznać należy, że ofensywa nasza postępuje regularnie i metodycznie.

Pocieszające słowa prasy angielskiej.

(Wat.) Pomimo wszystkich zatuszowań, roznosi się w Anglii wieść o olbrzymich stratach wśród szeregów angielskich. Prasa angielska pragnie straty te rozdrobnić i pomieszcza pełne nadziei i otuchy artykuły, mające zatrzeć ślady smutku i niepokoju. „Daily Telegraph” pisze dosłownie:

„Postępy, zaznaczone przez armię naszą są nadzwyczajnie zadawalające, ale pamiętajmy, że doniosłość i wartość postępów i powodzeń nie może być oceniana według zdobytego obszaru. Głównym zadaniem naszej armii jest stopniowe wywieranie coraz to większego nacisku na szeregi nieprzyjacielskie, nie mogące przewidzieć, gdzie i kiedy nastąpi drugi atak

i drugi zostanie zadany cios. Niemcy nie mogą się dzisiaj odważyć na transportowanie wojsk z jednego odcinka na drugi, z jednego frontu na drugi, gdyż są w ustawicznej obawie, że po osłabieniu danej pozycji, może być tam wywarty nacisk armii sprzymierzeńców.

Położenie na froncie zachodnim jest prawie takie same jak na froncie rosyjskim, gdzie nieprzyjaciół musi rozmyślać, jakby oprzeć się jednocześnie na trzech miejscach wykonywanym atakom rosyjskim.

Nie powinniśmy też oczekiwać natychmiastowych rezultatów i korzystnych wyników, każda pozycja zdobyta przez nas może być bowiem raz czy dwa razy nawet przez nieprzyjaciela jeszcze odzyskana — na razie możemy zadowolić się tem, że udało nam się złożyć w dniu narodowego święta francuskiego sprzymierzeńcom naszym w daninie porażkę niemiecką i zwycięstwo angielskie.

„Times” o operacjach rosyjskich w kierunku Kowla.

(Wat.) „Times” zamieszcza następujący telegram swego korespondenta Stanley Washburna, który swego czasu był też świadkiem opuszczenia Warszawy przez Rosyan, a obecnie bawi na froncie rosyjskim.

Największa i najkrwawsza walka ostatnich czasów zawierała teraz wzdłuż toru kolejowego pomiędzy Kowlem a Sarnami i wzdłuż szosy, prowadzącej od Kowla do Rowna. Straty po obu stronach są olbrzymie — Straty rosyjskie, jakkolwiek bardzo wielkie, nie wchodzi bynajmniej w rachubę z punktu widzenia czysto militarnego, gdyż pobliskie obozy są pełne rezerw i poniesione straty są wyrównywane w przeciągu kilku dni. W przeciwstawieniu do zeszłego roku posiada armia rosyjska obecnie pod dostatkiem broni i amunicji, nie mówiąc już o tem, co zdołała zdobyć w przeciągu niespełna 2 miesięcy swojej wielkiej ofensywy.

Byłem świadkiem wielkiej bitwy, gdzie Rosyanie zaatakowali wojska niemieckie z bagnietem w ręku. Pomimo swych wielkich strat, okazywali się Rosyanie zupełnie obojętni na koncentracyjny ogień niemiecki i nie przestawali atakować. W jednym miej-

scu odbywały się walki nad Stochodem wśród skoncentrowanego ognia 8 baterii niemieckich.

Warunki spostrzegawcze są tu znacznie trudniejsze, aniżeli na innych frontach Polski, gdyż obszar, rozciągający się wzdłuż ku Stochodowi jest gładki jak stół. Poza tem widać tylko lasy i moczary. Drogi istniejące tutaj są raczej naśladowaniem dróg, i nie mogą w żaden sposób służyć do komunikacji samojazdowej.

Aczkolwiek jestem przydzielony do armii, operującej tuż koło Sokula niedaleko Stochodu, nie mogę z powodu piekielnego ognia, z powodu pękających granatów i wznoszącego się dymu z tuni pożarów, zdać sobie dokładnie sprawy z przebiegu bitwy. Upał stał się nieznośny, słońce piecze bez ustanku, a na niebie nie widać ani jednej chmurki. Z tego powodu zapewne przychodzi Rosyantom tak łatwo zabierać jeńców austriackich, wyczerpanych upałem i pragnieniem tak dalece, że po zaatakowaniu ich rowów nie są w stanie stawiać długiego i zaciętego oporu.

Największe postępy poczyniła w ciągu ostatnich dni armia generała Lesza, broniącego linii pomiędzy Chełmem a Lublinem. Jest to jeden z najdzielniejszych przywódców, po którym dużo można się spodziewać.

Nie wiadomo, jak długo będą te zacięte i krwawe walki na tym froncie trwały, wszakże z góry można przewidzieć, że długo już trwać nie mogą. Zbyt wielkie straty są po obu stronach, zbyt wielkimi strumieniami leje się krew, zbyt wielkie jest też i wyczerpanie, przechodzące ponad siły ludzkie. Wytrzymaj ten, co ma większe i silniejsze nerwy...

Wymiana telegramów pomiędzy carem a Poincarem.

(Wat.) Z okazji święta narodowego we Francji nastąpiła pomiędzy carem a Poincarem wymiana depeesz. Car przesłał na ręce Poincarego telegram treści następującej: Z okazji narodowego święta francuskiego pośpieszam złożyć panu, panie prezydencie, moje najszczerze gratulacje i wznawiam w pełnej ufnosci me życzenia, aby Francja i jej walczona armia odniosły pełne zwycięstwo. Łączę za-

razem też moje życzenia z okazji świetnych postępów, odniesionych cotylo przez dzielne wojska francuskie.

Prezydent republiki francuskiej odpowiedział na słowa te jak następuje:

Dziękuję Jego Cesarskiej Mości za życzenia złożone Francji, za powinszowania, skierowane do naszej armii i za upoważnienie, dane łaskawie kilku oddziałom walecznych wojsk rosyjskich, aby brały dzisiaj udział w naszym święcie narodowym. Cała ludność paryska świadczy swemi wiewatami wznoszonymi o nadzwyczajnym podziwiew, jaki wzbudza w niej zwycięska waleczność żołnierzy Jego Cesarzskiej Mości. Francja ufa stale i niezachwianie we wspólne i ostateczne powodzenie nasze. Poincare.

Rosyjski manifest do Polaków.

(Wat.) „Utro Rosii“ dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że opracowany w nowej formie manifest do Polaków spowodowany został stanowczym żądaniem, wyrażonem przez sprzymierzeńców podczas ostatnich posiedzeń paryskiej konferencji. Sprawa polska i żydowska była na konferencji paryskiej omawiana bardzo szeroko, przyczem powzięto uchwałę, aby Rosja ostatecznie urzeczywistniła swe przyrzeczenia, a przynajmniej, wypowiedziała się co do nich zupełnie stanowczo. Po powrocie delegatów rosyjskich z konferencji paryskiej przystapiono od razu do rozpatrywania sprawy samorządu polskiego i powzięto ostateczne uchwały na jednym z ostatnich posiedzeń. Obok sprawy polskiej była również rozważana i sprawa żydowska.

Zajęcie zbiorów w Królestwie.

(Wat.) Prezydent policji warszawskiej, Glase-napp, ogłasza w „Gazecie Urzędowej“ co następuje: „Na mocy rozporządzenia p. generał-gubernatora z dnia 21-go czerwca 1916 roku podlegają zajęciu z pośród zbiorów z roku 1916 żyto, pszenica, jęczmień, owies, mieszanaka i płody strączkowe (groch, fasola biała, wyka, soczewica), 2) wszelkie transakcje dotyczące produktów rolnych, zakup i sprzedaż, wywóz oraz przeróbka są wzbronione. Wszelkie zawarte co do tego umowy kupna, sprzedaży zostają unieważnione bez odszkodowania dla kupujących i sprzedających. Poczynione możliwe zadatki należy zwrócić. 3) Wytwórcy pozostawionem będzie zboże w ilości potrzebnej do zasiewu, oraz zboże do wypiekania chleba służące do żywienia jego rodziny, służby i osób korzystających z ordynaryi. 4) Używanie zboża chlebowego na paszę dla bydła jest wzbronione. 5) Bliższe zarządzenia co do ilości zboża, mającego być pozostawionem rolnikom, co do zakupu i dostawy, rozdziału i cen, ogłoszone zostaną wkrótce. 6) Wykroczenia przeciwko przepisom rozporządzenia o sekwestrze, karane będą grzywną do 20 tysięcy marek lub pozbawieniem wolności do 6-ciu miesięcy. Prócz tego skonfiskuje się bez odszkodowania produkty rolne, puszczone w obieg wbrew przepisom co do użycia ich. To samo dotyczy zapasów, które nie były podane przy sporządzaniu ich spisu.

Wokoło wojny.

Oredzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki: Pomiedzy morzem a Ancre częstokroć ożywna działalność ogniowa i liczne przedsięwzięcia patrolek. Anglcy zaatakowali znacznemi siłami nasze pozycje na północ i na zachód od Fermelles; zostali oni odparci, a tam, gdzie udało im się wtargnąć, zostali odparci przeciwnakami. Przeszło 300 jeńców, między nimi pewną liczbę oficerów wzięliśmy do niewoli. Po obu stronach Somme wywiązały się nowe ciężkie walki. Na północ od rzeki zostały one rozpoczęte wczoraj popołudniu silnemi angielskimi atakami przeciwko Longueval i leśniczówce Delville, gdzie nieprzyjaciel zdołał wtargnąć. Musiał on ustąpić przed naszym atakiem. Części wsi i leśniczówki trzyma on jeszcze w posiadaniu. Dzisiaj z rana rozpoczęły się na froncie od lasu Foureaux aż do Sommy francusko - angielskie ataki. Pierwszy silny atak został złamany.

Na południe od rzeki zaatakowali Francuzi popołudniu w okolicy Belloy dwukrotnie napróżno i zostali dzisiaj z rana trzykrotnie krwawo odparci w odcinku Estrees - Soyecourt. Z naprzód wysuniętego rowu pod Soyecourt zostali wyparci w walce na bagnety. Artylerye rozwijają na obu brzegach wielką siłę. W częściach frontu szampańskiego chwilowo więcej ożywna działalność artylerii. W Argonach walki miotaczami m.in, w okolicy Mozy nie było nadzwyczajnych wypadków. Na wzgórzu Combres skuteczne przedsięwzięcia niemieckich patrolek. — Pod Arras, Peronne, Biaches i pod Vermand stracono nieprzyjacielskie samoloty, dwa z nich przez oficerów Wintgens i Höndorfa. Oficerowi Höndorfowi, który jak później dopiero doniesiono, stracił na południo - wschód od Peronne dwupłasczy-

Posunięcie się Francuzów i Anlików podczas wielkiej walki nad Somma.



Mapa nasza podaje mniemany front niemiecki w południowej i północno - zachodniej części, oznaczony mocną linią, gdy tymczasem linia kropkowana oznacza front obecny. Miejsce kropkowane między dwoma liniami oznacza obszar zdobyty.

znowiec francuski, udzielił cesarz order pour le merite.

Wschodnie pole walki: (Grupa armii marszałka polnego Hindenburga). Także i wczoraj nie uzyskał nieprzyjacieli swemi wznowionemi popołudniu po obu stronach drogi Ekau - Kekkau (na południowo-wschód od Rygi) żadnych postępów. Zwiększył on tylko swoje straty. Rosyjskie patrolki i oddziały wywiadowcze zostały wszędzie odparte.

(Grupa armii marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Po gwałtownych walkach na granaty ręczne w okolicy Skrobowy przystąpili Rosyanie do ataku i zostali gładko odparci.

(Grupa armii Linsingena). Nad skrzyżowaniem Stocho-du na północ od Sokula przystąpiły wojska austriacko - węgierskie do krótkiego ataku, odparły Rosyan z przedniej linii i planowo powrócili do swych stanowisk.

Na południo - zachód od Łucka wysunęły wojska niemieckie swoją pozycję na ogólną linię Tereszkowiec - Jelizarow.

Nieprzyjacieli wzmógł ogień swój nad dolną Lipą i w okolicy Werbenia.

(Armia hrabiego generała Bothmera). Nie było wypadków o znaczniejszym znaczeniu.

Balkańskie pole walki: Niezmienione.

Oredzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki: Atak angielski, o którym donosiliśmy wczoraj, 19-go lipca w okolicy Fromelles, został wykonany przez dwie silne dywizje. Dzielna dywizja bawarska, na której froncie nieprzyjacieli zaatakował, naliczyła więcej aniżeli 2000 ciał nieprzyjaciela na przednim obszarze i odstawiła dotychczas 481 jeńców (w tem 10 poruczników) jak również i 18 kartaczownic.

Po obu stronach Sommy przystąpili nieprzyjacieli, jak tego oczekiwano, do głównego ataku. Nie udało się on.

Ataki zostały rozpoczęte po silnem przygotowaniu na blisko 40 - kilometrowym froncie od południa Poisieres aż na zachód od Vermandovillers w kilku ławach. W ataku brało udział przeszło 17 dywizji z 200 tysięcy żołnierzy. Mizerny wynik dla nieprzyjaciela jest ten, że pierwsza linia jednej z niemieckich dywizji została na około 3 - kilometrowej szerokości na południe od Hardecourt posunięta z przedniego do o 800 metrów za nim leżącego następnego rowu i że nieprzyjacielskie oddziały wtargnęły do wysuniętego lasu na północno - zachód od Vermandovillers. Na całym pozostałym froncie rozbiły się szalone ataki o pełne pogardy śmierci i poczucia obowiązku wojska nasze wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela. Także niespodziane użycie w walce okopowej angielskiej konnicy nie zdołało oczywiście niczego zmienić. Dotąd wzięto 17 oficerów i okragło 1200 żołnierzy do niewoli.

Z pozostałego frontu niema o żadnych wypadkach ważnych do doniesienia. Działalność artylerii i walk podkopowych była na południe od kanału La Basse i na północno - zachód od Lens, jak również w Argonach po obu stronach intensywniejsza. Na północ od Vendreese (w okolicy Aisny) zaatakowały francuskie wojska po bezskutecznej eksplozji i zostały odparte. Wyłom został przez nas zajęty. Zestrzelony w walce napowietrznej nieprzyjacielski samolot leży zdruzgotany na południe od Po-

sieres, inny wpadł w nasze ręce na północno-wschód od Bapaume.

Wschodnie pole walki: (Grupa armii marszałka polnego generała Hindenburga.) Na południowo-wschód od Rygi zdobył się nieprzyjacieli tylko na słabszą próbę zaatakowania nas, lecz atak został w zarodku stłumiony. Próby rosyjskie, aby przedostać się po obu stronach Friedrichstadtu poprzez Dźwinę, zostały udaremnione. Na północ od Dweteń dobił mały oddział do zachodniego wybrzeża. Na północ-wschód od Smorgonia wymknęły się naprzód wysunięte straże polne przed nieprzyjacielskim przeważającym atakiem.

(Grupa armii marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Położenie nie uległo zmianie.

(Grupa armii generała Linsingena). Po powstrzymaniu rosyjskich ataków pomiędzy Werbeniem a Korsowem, został w kierunku Werbenia wysunięty łuk cofnięty z powrotem przed oczekiwanymi atakującymi atakami.

(Armia generała hrabiego Bothmera). Pominawszy mniejsze walki czołowe, nie było żadnych wypadków.

Balkańskie pole walki: Nic nowego.

Ze strony angielsko-francuskiej starano się o rozpowszechnienie z łatwo zrozumiałych powodów najdziwniejszych opowieści o niemieckich stratach w okolicy Somme. Tak roztrębiają po całym świecie, iż ze znalezionej dokumentu wynika — że batalion 119 pułku rezerwy utracił z 1100 żołnierzy 960, podczas gdy dwa inne bataliony tego samego pułku utraciły przeszło połowę swego aktywnego stanu. Celem nacechowania takich rozpowszechnień i uspokojenia szwabskiej ojczyzny pułku, zaznacza się, że ogólne jego straty w ciągu ostatnich tygodni aż do wczoraj, wynoszą na szczęście nieco więcej aniżeli 500 żołnierzy, a zatem około ćwierci tego, co podawali Anglcy — aczkolwiek jest i to samo przez się pożałowania godne.

Nowy oddział armii rosyjskiej przybywa do Francji.

(Wat.) „Le Matin“ z dnia 19-go lipca donosi, że do Brest przybył znowu oddział wojsk rosyjskich na kilku wielkich transportowcach. Wojsko rosyjskie będzie pomieszczone przez pewien czas w obozie, gdzie będzie odbywało ćwiczenia w posługiwaniu się bronią francuską, poczem wysłane będzie na front.

Rosyanie w francuskich rowach strzeleckich.

(Wat.) Korespondent „Tempsa“ pisze o żołnierzach rosyjskich, walczących na froncie francuskim, między innemi co następuje: „Oddział wojska rosyjskiego, który wylądował przed kilku tygodniami, znajduje się już w czołowej linii naszego frontu. Oficerowie francuscy są pełni podziwu dla żołnierzy rosyjskich, pełnych humoru i czci dla swego dowódcy, generała Łokowickiego. Odżywiają się oni prawie tak samo jak i żołnierze francuscy, używają jednak w ciągu dnia wielką ilość herbaty. Poza linią zbierają się, tworzą chóry i odśpiewują swe smętne pieśni słowiańskie, przypominające im daleką swą ojczyznę. Rowy francuskie wydają im się wygodniejsze od rowów rosyjskich, są szersze, solidniejsze, wygodniejsze i więcej wytworne o ile o wytworności rowów wogóle mówić można i więcej ufortyfikowane. Jakaż była ich radość po przyprowadzeniu pierwszych jeńców niemieckich.

Sazonow zachorował poważnie.

(Wat.) „Lok. Anz.“ dowiaduje się ze Sztokholmu, że Sazonow zachorował poważnie na rozstrój nerwowy i musiał być pośpiesznie wysłany do jednej z lecznic finlandzkich.

Zajście na dworcu w Seres.

(Wat.) Na dworcu w Seres przyszło do zaburzeń, spowodowanych przez 500 rezerwistów greckich, którzy chcieli przemocą jechać pociągiem do Kawali. Rzucili się oni na tory kolejowe i zatrzymali pociąg. Wojsko dało kilka strzałów — są straty w ludziach.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej“ na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA“ — Danzig.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya.

Pelplin. Jak wiadomo, Ojciec św. rozporządził, by w niedzielę dnia 30-go lipca r. b. odbyła się generalna Komunia dzieci celem ubłagania Niebios o pokój. Najprzew. ksiądz biskup wzywa duchowieństwo dyecezałne, by postarało się o wypełnienie woli Ojca św.

— Najprzewielebniejszy ks. biskup zezwolił na pracę polną podczas żniw w niedzielę popołudniu.

— Ze względu na trudne położenie wywołane wojną, rekolekcje dla księży i w tym roku się nie odbędą.

— Wakacje biskupiego wikaryatu generalnego trwać będą od 1-go sierpnia do 1-go września. W czasie tym załatwia się tylko sprawy pilne, oznaczone jako feryjne.

— Ksiądz wikary Wodsack z Grudziądza otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezen-
tę na probostwo w Ekfirze w powiecie człuchowskim.

— Kapłan lazaretowy ks. Masiak z Tczewa przeniesiony został z dniem 1-go sierpnia jako kapłan garnizonowy do Kwidzyna.

Odnaczenie księdza na froncie francuskim.

(Wat.) Ksiądz Coissac, wikaryusz generalny w Tulle, pełniący obecnie służbę wojskową na froncie francuskim jako kapitan artylerii, został odznaczony w rozkazie dziennym i otrzymał wielki krzyż wojenny. — Ksiądz Coissac, odbywał swego czasu przed wstąpieniem do seminarium studia politechniczne. Obecnie ma on 45 lat skończonych. Został zaciągnięty do armii z samego początku wojny.

Ksiądz biskup Cieplak odwiedza rannych katolików w Piotrogradzie.

(Wat.) Jego Eminencya ksiądz biskup Cieplak w towarzystwie księdza Iwickiego odwiedził w tych dniach ranionych żołnierzy katolików w lazarecie w pietrogradzkim Pałacu Zimowym. Powitały ks. biskupa starsza siostra lazaretu Matuszka i dr. Kortówna. W jednej z sal zgromadzono ranionych katolików, którzy serdecznie witali Dostojnego Gościa. Ksiądz biskup rozmawiał z każdym z ranionych osobno, następnie zwiedził cały lazaret, przy-
czem objaśniał dzieła dr. Eibortówna. Po kilkogodzinym pobycie w lazarecie i zdjęciu grupy J. E. opuścił Pałac Zimowy, żegnany serdecznie przez wszystkich. Tegoż dnia ksiądz biskup wizytował także ranionych żołnierzy katolików w lazarecie przy ministerium oświaty, podejmowany również z wielką uprzejmością przez personal siostr miłosierdzia i starszego lekarza dr. Nieznanowa, byłego profesora uniwersytetu warszawskiego. (Kurier Nowy).

Królestwo Polskie.

Przed otwarciem rady miejskiej w Warszawie.

(Wat.) Mianowanie prezesa rady miejskiej warszawskiej nastąpiło onegdaj późnym wieczorem. Na stanowisko prezesa Rady miejskiej prezydium policy ces. niemieckiej powołało J. M. rektora uniwersytetu warszawskiego dra med. Józefa Brudzińskiego.

Prezes Rady miejskiej złożył u księcia prezydenta wizytę w gmachu magistratu, gdzie następnie oglądał roboty przy przerabianiu sali Kolumnowej na salę posiedzeń Rady miejskiej oraz salę Sztandarową, przeznaczoną na kulań, i inne ubikacje, przeznaczone dla Rady miejskiej.

Numeracya chleba w Łodzi.

(Wat.) Łódzki komitet rozdziału chleba i maki postanowił zobowiązać piekarzy, aby bochenki chleba, wypieczone w ich piekarniach były zaopatrzone w odpowiednie numery. Każda piekarnia będzie miała oddzielną numeracyę. Tym sposobem można będzie ustanowić, z której piekarni pochodzi bochenek chleba. Komitet już przystąpił do zaprowadzenia tej nowości.

Urzędowa lista radnych miejskich w Warszawie.

(Wat.) Urzędowa lista radnych miejskich warszawskich i ich zastępców została już ogłoszona przez c. komisarza wyborczego p. Jaraczewskiego za pomocą plakatów ulicznych, które rozlepiono na mi-
ście w godzinach popołudniowych.

400.000 rubli z Rosyi dla Warszawy.

(Wat.) 400 tysięcy rubli z Rosyi uzyskała R. G. O. na potrzeby związane z akcją ratunkową w kraju. Posilek ten posiada znaczenie doniosłe wobec tego, że wpływy z Komitetu Poznańskiego, stanowiące dotychczas prawie jedyne źródło dochodów Rady Głównej Opiekuńczej, mają ulec redukcji.

Zgon uczestnika powstania z 1863 roku.

(Wat.) W Radomiu zmarł ś. p. Adam Jaksa-Komorowski, uczestnik powstania narodowego 1863 roku. Urodzony na Wołyniu w roku 1838, kształcił się za granicą i brał tam udział w pracach politycznych wychodźstwa polskiego. Po wybuchu powstania styczniowego przybył do kraju, aby wziąć w niem czynny udział. Aresztowany, przebył szereg lat w więzieniu w Kijowie i Moskwie, a następnie w ciężkich robotach na Syberii. Rodzinny majątek ziemski skonfiskował mu rząd rosyjski. Powrócił do Polski w roku 1884.

Z różnych stron.

Król grecki składał życzenia królowi serbskiemu. (Wat.) Pisma francuskie donoszą, że król serbski Piotr otrzymał w dniu swych urodzin również telegram od króla greckiego, Konstantego. Król wyraził mu życzenia pomyślności i wszelkiego dobra całemu narodowi serbskiemu. Telegram prezesa ministrów greckich Zaimisa utrzymany był również w bardzo serdecznym tonie. Car rosyjski wyraził w depezy przesłanej na ręce króla Piotra przekonanie,

że obecnie nadeszła wreszcie chwila ziszczenia wszystkich dążeń serbskiego narodu.

Lord Landsdowne usprawiedliwia się. (Wat.) Lord Landsdowne, który dopuścił się na jednym z ostatnich posiedzeń Izby lordów obraży Irlandczyków, ogłosił list w odpowiedzi na ostre wystąpienie Repingtona. W liście tym zaznacza Landsdowne, że był zupełnie źle zrozumiany i że nie mija się w zapatrywaniach do sprawy irlandzkiej z zapatrywaniami premiera ministrów Asquitha. Tak zatem grożący nagłem zaostreniem zatarg na tle samorządu został przynajmniej tymczasowo załagodzony.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie ofiarowano: W. L. L. 20,— mk. Razem na 29-tą ratę 796,— marek. Ogółem zebraliśmy 12.796,— mk. O dalsze datki prosimy.

Przeszło 17 dywizji, obejmujących więcej jak 200.000 żołnierza, uderzyło na stosunkowo krótkim froncie. Z tego widać, że walki na zachodnim polu bitwy są nadzwyczaj zacięte. Francuzi i Anglicy koniecznie usiłują przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę i stąd zaczepiają ostro. Kto wynik walk tych śledzić chce dokładnie, winien koniecznie mieć pod ręką dobry atlas wojenny, który wysyłamy każdemu za stosunkowo **nizką cenę 1,70 mk.** już z przesyłką pocztową. Zaliczka wynosi 20 fen. więcej. Kto atlasu tego dotychczas jeszcze nie posiada, winien go sobie zamówić natychmiast. Cena jest bowiem bardzo niska, a wykonanie przesłiczne. Zamawiać należy adresując krótko: „**Gazeta Gdańska**” — **Danzig.**

Pod adresem towarzystw naszych. Wobec tego, że w ostatnim czasie zwiększa się liczba uwadomień o zebraniach towarzystw, prosimy prezesów względnie sekretarzy tych towarzystw, które pragną, byśmy ich uwadomienia umieszczali w „Zebraniach towarzystw” o rychłe nadsyłanie odnośnych uwadomień. W dalszem prosimy je nadsyłać na karcie (zamiejscowi) pocztowej, miejscowi na karteczce, oddanej osobiście w redakcyi. W mieście często w ostatniej chwili prezes lub sekretarz telefonuje. Prosimy zaniechać tego zwyczaju, a nadsyłać i w mieście na czas piśmienne uwadomienie. Takie telefoniczne uwadomienia przeocza się w nawale pracy, a następuje niezadowolenie u towarzystw, które właściwie zawinia prezes względnie sekretarz za późno donoszący o zebraniu.

Oczywiście uwadomienie winno być nadesłane tak rychło, by umieszczone na czas przypomniało członkom o zebraniu. Tak tedy o zebraniach niedzielnych uwadomienia winny być w ręku redakcyi najpóźniej przed południem w czwartek, to znaczy, trzy dni przed zebraniem. Przy tej sposobności nadmieniamy, że zebranie każdego towarzystwa umieszczamy **tylko raz**. Prosimy tedy uprzejmie nienalegać na dwukrotne lub trzykrotne ogłoszenia; tych uwzględnić nie możemy.

Radość Czytelników z otrzymanych śpiewników kościelnych jest bardzo wielka. Dowodzi tego najlepiej list odebrany dzisiaj dopiero:

Muszę donieść Szanownej Redakcyi, iż śpiewnik kościelny odebrałam. Ze zdumiewającą radością musiałam na niego patrzeć, bo ta nad wyraz prześliczna książka tak przypadała do gustu mojego, jakby jedynie na moje życzenie! Chciałabym też za te wszystkie podarki ślicznie podziękować, ale nie zdołam tego piórem wypisać, czego wezbrane uczuciem radości serce by mówić chciało. I dlatego w prostocie serca swego powiem tylko staropolskie, lecz szczere „Bóg zapłać!” I pozdrawiam w te słowa: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”

M. S. z pod Starogardu.

Kto tedy jeszcze nie przysłał kwitu, niechaj to natychmiast uczyni. Otrzyma wtedy list, w którym donosimy, ile na śpiewnik należy nadesłać. A skoro śpiewnik kościelny otrzyma, na pewno cieszyć się będzie tak bardzo, jak niewiasta, która powyższy list napisała. Bo śpiewnik jest rzeczywiście okazały. Spieszyć się jednakże trzeba, gdyż wysyłamy śpiewnik jako podarek tylko do 25-go lipca. Kto się spóźni, będzie musiał za śpiewnik zapłacić pełną sumę, to jest 3,50 mk. Także każdy, kto nie nadesłał kwitu swego na trzeci kwartał, będzie musiał zapłacić za śpiewnik pełną cenę. Kwity należy nadsyłać zaraz — z dokładnym swoim adresem. Adres należy napisać zaraz na kwicie u dołu, gdzie miejsce. Do nas jako adres wystarczy napisać krótko: „**Gazeta Gdańska**” — **Danzig.**

Dziwna para nowożeńców. W tych dniach w mieście Jarmau na Pomorzu udzielono ślubu dziwnej młodej parze. Szczęśliwy narzeczony liczy lat 59, a narzeczona ma dopiero lat 20.

Nie będzie cukierków. Prezydent komisji żywnościowej wydał zakaz, by nie zużywano cukru do wyrobów pralinek, jacek wielkanocnych i cukrów na choinkę, galaretek, marmeladek owocowych, lukusowych orzechów i migdałów, jako i tureckiego miodu. Tym sposobem zaoszczędzi się cukru, który potrzebny jest w gospodarstwie domowym.

Racye mięsne dla dzieci. Pojawiły się pogłoski, że w Berlinie racye mięsne dla dzieci mają być zmniejszane. Wykazuje się jednakże, że nie jest to zarzą-

dzenie obowiązujące wyłącznie Berlin. Prawdopodobnie sprawa ta, uregulowana będzie przy ogólnem wprowadzeniu kart na mięso na całą Rzeszę i to niewątpliwie we wrześniu. Istnieje zamiar ograniczenia racyi mięsa dla dzieci niżej 6 lat do połowy karty mięsnej, przeznaczonej dla dorosłych.

Szkarpetki i rękawiczki męskie tak podróżowały, że władza wojskowa stanowczo zamierza temu zapobiedz. Obecnie rozważa się nad tem, aby towar rzeczony wywłaszczyć po cenach takich, które lichwiarzom tego rodzaju podobać się nie będą.

Znowu jeden dowód wielkiej uciechy wśród Czytelników naszych, którzy otrzymali już śpiewnik kościelny. List ten brzmi tak:

Szanowna Redakcyo!

Zbliżam się i ja z podziękowaniem za tak śliczny śpiewnik, który nam tyle uciechy sprawił. Mieliśmy już wiele gazet, ale żadna nam się tak nie spodobała, jak „**Gazeta Gdańska**.” Bo co prawda, żadna Redakcyja sobie tyle trudu nie robi z Czytelnikami, co „**Gazeta Gdańska**.” To też postanowiliśmy sobie „**Gazety Gdańskiej**” więcej nie popuścić. Pokazałam ten śpiewnik wszystkim znajomym — a te nie wiedziały, co mówić na tak śliczny podarek. Jeden sąsiad chce sobie „**Gazetę Gdańską**” zaraz zapisać. — Ten piękny śpiewnik będzie dla mnie pamiątką na całe życie. Teraz przysyłam 20 fen. i proszę o ćwiczenia w polskim pisaniu. Prosiłabym też o cennik, bo bym sobie rada jaką książkę zapisała. Teraz proszę o przebaczenie, że Szanownej Redakcyi tyle kłopotu sprawiam i pozdrawiam mile i serdecznie

Leonida D.

Dzielną ta niewiasta nie tylko dba o to, aby dzieci jej nauczyły się pisać po polsku, bo zamówiła im ćwiczenia w polskim pisaniu, ale oprócz tego pokazała śpiewnik wszystkim znajomym i zachęciła przez to jednego z sąsiadów do zapisania sobie „**Gazety Gdańskiej**.” Cześć jej za to! Sąsiad ten zaś nie pożałuje tego, iż zapisał sobie „**Gazetę Gdańską**,” bo przekona się, iż „**Gazeta Gdańska**” to pismo rzeczywiście dobre, które mu się na stałe spodoba. Zresztą na przyszły kwartał przygotowujemy znowu podarek dla naszych Czytelników. Radzimy zatem wszystkim znajomym zachęcać już teraz do zapisania sobie „**Gazety Gdańskiej**.” Kto zna kogoś, co jeszcze nie czyta pisma naszego, niechaj mu powie, że dajemy podarki, a na pewno zachęci go do zapisania „**Gazety Gdańskiej**.” Jeżeli zaś gdzie w domu jakim czytają inną gazetę polską, należy zwrócić uwagę, iż obok niej należy zapisać jeszcze i „**Gazetę Gdańską**.” Bo gdzie w domu dwie gazety, tam większa oświata. Komu zatem oświata jest miłą, winien sobie i drugiemu zapisać „**Gazetę Gdańską**” i wszystkich znajomych od zapisywania jej zachęcać. Kto do nas pisze, nie powinien nigdy zapomnieć napisać własnego adresu, do nas zaś adresować krótko: „**Gazeta Gdańska**” — **Danzig.**

Przeciwko wysokim obcasom. Do walki przeciwko szerokim sukniom przyłącza się teraz kampania przeciwko zbyt wysokim obcasom u trzewików damskich, podjęta przez niektóre pisma niemieckie. Głoszący rozbrat z wysokimi obcasami u trzewików motywują swoją akcyę agitacyjną nie tylko wielkim brakiem skóry, ale również względami na zdrowie.

Gdańsk. W środę popołudniu wyrzuciła Motława, w pobliżu Bleihofu, zwłoki dziecka, które z rozporządzenia policyi portowej oddano do śmiertelnicy. Rozchodzi się tu o chłopca Alfreda Kaisera, syna inwalidy Kaisera, zamieszkałego przy Nonnenhofie nr. 14. Chłopczyk dnia 14-go lipca opuścił mieszkanie rodzicielskie i dotąd nie wrócił. Wpadł on dnia tego do Motławy przy szumiącej wodzie (am brausenden Wasser) i utonął.

— Minister oświaty rozporządził, że szkoły powinny uwzględnić wnioski o zwolnienie od nauki starszych uczni szkolnych do pracy w polu podczas żniw.

— I u nas zastanawiano się nad zaprowadzeniem podatków od kotów. Dochód taki jest atoli bardzo nikły, gdy się rozważy, że w Reichenbachu po zaprowadzeniu podatku od kotów zmalała liczba rzeczonych zwierząt domowych z 500 na 50, które miastu doniosą tylko 200 mk. podatku.

Wejherowo. Przyaresztowano tu czeladnika ciesielskiego Kosińskiego, który włamał się do wdo-
wy Klein i skradł znaczny zapas różnych towarów.

— Dwuletnie dziecko sługi gminnego Warmbiera wpadło przy zabawie do kanału parkowego i utoneło.

Sopot. W Pilkałach natrafiono na nowe ślady dotyczące morderstwa sopockiego. Aresztowano tam bowiem niejakięś Hochmutha, zbiegą z domu poprawczego, którego gdańska prokuratura poszukiwała. Ma on podobno styczność z morderstwem obu policyantów. Jak dotychczas, wszelkie poszukiwania w popełnionem morderstwie okazały się bezskuteczne. Śledztwo przeciw włamywaczom, aresztowanym w jednej z gdańskich gospód, toczy się dlatego nadal, ponieważ z do swych towarzyszy wyraził się o tyle podpadając, że można z tego było wnioskować, jakoby o morderstwie coś wiedział. Chociaż ów zbrodniarz, poprzednio już zasądzony na więzienie w domu karnym, miejsca swego pobytu podczas popełnienia zbrodni udowodnić nie mógł, twierdzi jednak, że ze zbrodnią nie ma żadnej styczności. Świadkowie, którzy chcieli widzieć mordercę

nocy pamiętnej, nie mogli stwierdzić tożsamości z aresztowanym.

Oliwa. Liczba gości kuracyjnych wynosi dotychczas 1274.

Tczew. W pewnym lokalu tutejszym przyaresztowano człowieka, który sprzedął 23 kury. Wykazało się, że kury te skradł biednym ludziom w Starompolu.

— Przy pomocy psa policyjnego wysłędzono 2 chłopaków szkolnych, którzy ze zamkniętej klatki skradli pewnemu urzędnikowi króliki.

Nowemiasto. Lista obywateli uprawnionych do głosowania, wyłożona jest w biurze magistrackim od 15-go do 30-go lipca. W tym czasie może każdy listę przejrzeć i przekonać się, czy jest dobrze zapisany, a w danym razie żądać poprawki. Kto to zaniedba, traci prawo głosowania. A zatem baczność!

Świecie. W tutejszym powiecie zachodziły w ostatnim czasie częste kradzieże koni, wartości 1000 do 3 tysięcy marek za sztukę. Mimo usilnych starań, dotąd nie udało się złoczyńców wysłędzić.

Chojnice. Aresztowano na tutejszym dworcu woźnicę Jana Nogalskiego z Grudziądza, liczącego mniej więcej 25 lat życia. N. skradł jakiemuś podróżnemu zegarek z łańcuszkiem, oraz paczkę wartości 60,— mk. Gdy okradziony zauważył stratę, starał się złodzieja ukryć w miejscu ustępem. Zauważono go jednak na czas i oddano do więzienia.

Drzyćmin. Listowy pomocniczy Bruno N. przebiegł w 8 wypadkach przekazy pocztowe w wysokości 8 do 30 marek, a w 6 wypadkach sfałszował podpisy. Nadto nie załatwiał rzetelnie poczty, bo znaleziono u niego 276 listów. Za to skazał go sąd grudziądzki na półtora roku więzienia.

Gabiń. Przy kąpieli utopił się 18-letni listowy pomocniczy Both.

Tuchola. Aresztowano tutaj niejakiego Berndta, kierownika wojennego urzędu zbożowego.

Slupsk. Kupiec Emil Wagner osadzony został na trzy tysiące marek kary za przekroczenie cen najwyższych przy sprzedaży kaszy.

Brodnica. Posiedziciel Wesołowski z powiatu brodnickiego przemycił w roku 1915 do Królestwa Polskiego wiele centnarów cukru i wielkie zapasy okowity, co według rozporządzenia Rady związkowej z dnia 14-go listopada 1914 roku karane było więzieniem do trzech lat lub grzywną 50 tysięcy marek. W. woził towary swe na wozie a za granicą czekał już na niego inny wóz umówiony. Towary skupował w swej okolicy i zarabiał na tym handlu dość dużo. Izba karna w Toruniu skazała go za to na 3000 mk. grzywny. Wesołowski założył przeciwko wyrokowi temu rewizję, którą jednak sąd kameralny teraz odrzucił.

Szczecinek. Krowiarz Bleck został przez stadnika tak mocno poturbowany, że wkrótce zmarł wskutek ran odniesionych. Nieszczęśliwy pozostawił żonę z kilkoro nieletnimi dziećmi.

Królewiec. 26-letnia pracznia Luiza W. gotowała bieliznę, przyczem zbliżyła się zbyt blisko do ognia. Wtem wypadły z pieca gorące węgle i mocno ją poparzyły na rękach i nogach. Wskutek odniesionych licznych ran musiano nieszczęśliwą oddać do kliniki.

Jeleniogóra (Śląsk). Przed 16 laty zmarł tutaj rymarz Thiel. Własność jego sprzedano na licytacji, przyczem stelmach Glaubitz kupił poduszkę od materacu. Po długich latach, gdy poduszka materacowa wysłużyła się zupełnie, wyrzucił ją G. na śmietnisko. Tutaj znalazł ją „poszukiwacz skarbów”, t. j. śmieciarz, chcąc z wyrzuconych rzeczy wyszukać coś, co by zużyć jeszcze warto. Otworzywszy poduszkę, znalazł w niej masę pieniędzy papierowych, książeczkę oszczędności i papiery wartościowe, całość w wartości przeszło 100 mk. Gdy niedawno chciał wymienić tysiącmarkówkę w banku, podpadło to jako rzecz podejrzana. Zawezwana policja stwierdziła właściwe źródło cudownie znalezionych pieniędzy.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für das III. Quartal 1916 und zahle an Abonnement 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, beschienigt

Bank Ludowy

Eintr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na poczcie nr. 943

przyjmuje depozyta,

placąc od takowych

4 i 4 i pół procent

stosownie do wypowiedzenia od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornas, M. Janicki, L. Lniński.

DZIEWCZĘ

do biura

przyjmie natychmiast

„GAZETA GDAŃSKA.”

STARY OŁÓW

— kupuje —

i płaci po 55 fen. za kilo

przyjmując nawet

mniejsze ilości

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”

Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben).

KUPIEC Konsum CHMIELNO

poleca

swoje świeżo nadeszłe towary
i prosi z tego korzystać.

ZARZĄD.

Tłuste śledzie

1800—2000 sztuk w beczce o 3 etr. 164 mk.

2000—2500 sztuk w beczce o 3 etr. 135 mk.

Nieco zepsute na paszę 30 mk.

Wysyłam za zaliczką.

SCHNEIDER w Sierakowicach
(Sierakowicz Wpr.) naprzeciw poczty.

Osiadłem w Gdańsku i mieszkam

przy ul. Długiej (Langgasse) 48/49 (obok ratusza).

Godziny przyjęć: 9—1 przed poł., 3—6 po poł.

W niedzielę: 10—12 przed południem.

KAROL MALLACHOW

aprob. dentysta (dawniej w Poznaniu).

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secie jachot

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,— „

Jak w Koszornie kaszubnego obrotu —,75 „

Jasiek z Kniej —,25 „

Kaszuba pod Włdnem —,25 „

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu —,90 „

Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej 1,— „

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki

lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej

marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

3 i 4 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea.

Ptach.

Biezkowski.

Ucznia

syna uczciwych rodziców mającego chęć
wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz
lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej.”

Pomiary, niwelacje, plany do
osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje niejawnie i sumiennie doświadczony
Inżynier kultury i młerniczy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Mały katechizm religii katolickiej dla diecezji chełmińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcybiskupa. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Katechizm (tak zw. „duży”) religii katolickiej dla diecezji chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za rozporządzeniem arcybiskupa. W oprawie płóciennej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem biskupa generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pelplinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii. Nie powinno ich zatem brakować w żadnym domu polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Jako adres do nas wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellenberggasse 4 III

wykonuje

wszelką garderobę męską, ocywliną i wojskową

podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymski i piaszce dla Wieleb, Duchownictwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Młodszy mężczyzna, dzielny rolnik, przystojny, porządny i dobrego charakteru, z kilku tysiącami majątku, poszukuje znajomości pań, celem

ożenku.

Najchętniej pragnąłby się wżenić. Młode wdówki nie wykluczone. Panie, które mają poważne zamiary, zechcą podać swe adresy do Eksp. „Gazety Gdańskiej” pod nr 195.

Jeatem agentem

maszyn do szycia

Singera i Neigera

Ktoby sobie maszynę do szycia lub koła tyczy, niechaj mi kartę napisze pod adresem:

Antoni Abraham,
Oliwa. Ludolfinerstr. 2.

Gustownie
na
modnym papierze
wykonane

zaproszenia

i

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko
po
cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Tak wielką radość



okazują dzieci

które otrzymały od nas ewangelizację w polskim piśmie. Należy tylko podać dokładny adres i nadesłać w znaczkach pocztowych 20 fen. Każde dziecko powinno do nas pisać zaraz krótko pod adresem:

GAZETA GDAŃSKA

Danzig.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska.”